

Marjan Grzegorzczak

Wobec katastrofy waluty belgijskiej Jaka jest sytuacja złotego?

Bilans płatniczy Polski w latach kryzysu

Załamanie się franka belgijskiego było jakby chmurą, od której cień padł na wszystkie kraje utrzymujące dotąd stałość waluty. Mówi się o zagrożonej sytuacji guldena holenderskiego i franka szwajcarskiego, o kłopotach jakie spaść mogą nie tylko na Włochy ale nawet na Francję. Wobec tego aktualnym staje się także pytanie: jakie są w chwili obecnej podstawy stałości waluty polskiej?

W naszym życiu publicznym za panowały tego rodzaju stosunki, że wystarczy dotknąć któregoś z tematów należących do tych czy innych względów (często nawet wprost personalnych) do kategorii „drażliwych”, aby spotkać się z zarzutem... działania na szkodę interesów państwowych. Dlatego zaznaczmy wyraźnie już na samym wstępie, że

sytuacja złotego jest w tej chwili bardzo mocna, gdyż okres najgorszych niebezpieczeństw mamy już za sobą.

BILANS PŁATNICZY 1930 — 1933

Utrzymanie stałości waluty, o ile nie wpływa na nią wewnętrzna polityka państwa (np. inflacja), zależy, jak wiadomo od bilansu płatniczego t. j. od nadwyżki, jaką wywiera kapitał zagraniczny na dany kraj będący jego dłużnikiem i od środków, jakie się temu naciskowi może przeciwstawić. Ponieważ właśnie niedawno temu ogłoszono szczegółowe zestawienie, ilustrujące nasz bilans płatniczy w latach 1931 i 1932, a trzy miesiące temu zostało także opublikowane sumaryczne zestawienie za rok 1933, przeto możemy już objąć pewną syntezą cały okres czterech lat kryzysowych (poczynając od roku 1930) i przypatrzeć się, jak się odbił kryzys na naszym bilansie płatniczym i w jaki sposób utrzymała się stałość złotego. Pożyteczny będzie taki przegląd także i z tego powodu, że rzuci nieco światła również i na przyszłość.

W publikacjach dotyczących bilansu płatniczego, które wydał Główny Urząd Statystyczny, widoczne jest stałe dążenie do doskonalenia metod, ale równocześnie ujemny wpływ wywiera ustawiczne zmienianie autorów tych opracowań: pod ostatnią publikacją — dziewiątą z rzędu — figuruje już szóste skolei nazwisko. Zmiana bowiem autorów pociąga za sobą także zmianę metod, co w znacznym stopniu utrudnia porównywalność między sobą poszczególnych lat. W cytowanym obecnie opracowaniu za lata 1931 — 1932 uległa np. znacznej poprawie przejrzystość układu całości, ale równocześnie zaciemniło się wiele szczegółów — bądź to wskutek zaniechania wielu zestawień, jakie poprzednio ogłaszano (np. co do stosunków z poszczególnymi krajami), bądź też spowodu zbyt ogólnikowych komentarzy i niedostatecznie jasnego zilustrowania wielu zagadnień. To zmusza do zrezygnowania z oświetlenia niektórych spraw, choć bardzo nawet ważnych, lub też do posługiwania się dodatkowymi obliczeniami i szacunkami.

NIEPOROZUMIENIA

Sprawy dotyczące bilansu płatniczego są szerszej opinii zupełnie nieznaną i panuje tu wiele, mocno nawet zakorzenionych, nieporozumień — co tembardziej aktualnym czyni należyte oświetlenie tych kwestii. Do najczęstszych błędów należy utożsamianie bilansu płatniczego z handlowym (który jest tylko jedną z jego części składowych) oraz operowanie pojęciem „deficytu” w bilansie płatniczym.

Bilans ten bowiem podobny jest do bilansów bankowych: obie strony przechodzą i rozchodzą się stale w nim równoważąc

i jeśli jakiś kraj więcej bierze od zagranicy niż jej daje, różnica wyrazi się we wzroście jego zadłużenia, w razie zaś gdy sytuacja ma się przeciwnie, wówczas wzrosną jego należności od zagranicy. Zmiany zatem zachodzące z roku na rok wyrażają się w formie przesunięć w różnych pozycjach i dopiero wnikiwe ich szczegóły może nieco oświecić mechanizm tych przesunięć. Niebezpieczeństwo zaś, jakim grozić mogą one walucie, polega nie na sumie dłużów wobec zagranicy, ale na sile z jaką naciskają, a zatem na ich rodzaju: czy są natychmiast płatne czy też mogą być bez większych trudności odraczane.

ZMIANY KRYZYSOWE

Przechodząc po tem wstępnym wyjaśnieniu do bliższego rozeznania się w czteroletni 1930—1933, stwierdzamy przedewszystkiem spadek ogólnej sumy obrotów (będącej, jak wskazaliśmy wyżej, jednakową zarówno w przychodach jak i rozchodach), która z przeszło 5 miliardów w latach 1928 i 1929, a nawet jeszcze i 1930, spadła do 4 i pół w roku 1931, niecałych 3-mi w roku 1932, a w roku 1933 do 2.279 milionów, co stanowi tylko 44 proc. obrotów z lat przedkryzysowych (1928—1929). Szczególnie silny spadek był w roku 1932, ale i rok 1933 wykazał jeszcze prawie 25-procentowe osłabienie w stosunku do roku poprzedniego. Obecnie znajdujemy się przypuszczalnie na tym samym poziomie, co przed dwoma laty.

Jeśli jednak rozpatrzymy oddzielnie poszczególne pozycje bilansu płatniczego, to obraz się zmienia. I tak bowiem pozycja najpoważniejsza — obroty towarowe czyli handlu zagranicznego — nie tylko najwcześniej spadła pod wpływem kryzysu ale i najsilniej, dochodząc w roku 1933

zaledwie do 30 proc. średniego stanu z 2 lat przedkryzysowych (i tyleż mniej więcej także w chwili obecnej).

Mniej już silnie, bo tylko o 50 proc., spadły obroty pieniężne wynikające z t. zw. usług czyli innego rodzaju stosunków między krajami (opłaty za przewozy, przekazy od emigrantów, wydatki turystów i t. p.), a jeszcze mniej obroty dotyczące t. zw. korzyści majątkowych, t. j. procentów i dywidend wypłacanych zagranicy lub otrzymywanych od niej, które w latach 1930 i 1931 były nawet wyższe niż przed kryzysem (bo trzeba było uiszczać płatne właśnie wówczas koszty wysokich obrotów w okresie dobrej koniunktury), a w roku 1933 spadły tylko do 63 proc. czyli niewiele ponad jedną trzecią.

Również obroty kredytowe w ściślejszym znaczeniu były w roku 1930 o 17 proc. wyższe niż średnio w latach 1928—1929, w roku 1931 nawet o 51 proc., a i w roku 1932 jeszcze o 32 proc. i dopiero rok 1933 przyniósł ich spadek przeszło o połowę w stosunku do roku poprzedniego, tak że wynosiły tylko 60 proc. w stosunku do okresu przedkryzysowego przyjętego za 100.

Czego to dowodzi? Że pod wpływem kryzysu rozpoczęły się procesy bardzo silnej likwidacji poprzednich stosunków kredytowych i ściągania należności, które oczywiście bardzo mocno napierało na walutę. Toteż ruchy dewiz zagranicznych i złota były w okresie kryzysowym niemal stale silniejsze niż przed kryzysem — w roku 1932 nawet blisko o 100 proc., a jeszcze i w roku 1933 o 10 proc. — co świadczy o forsownej pracy całego naszego organizmu gospodarczego, aby te kryzysowe procesy likwidacyjne bez załamania się przetrzymały.

Splonęła w czasie pożaru z dwoma nieślubnymi synami

KRAKÓW, 3. 4. W Raciborowicach pod Krakowem wybuchł pożar w domu Julii Ciepłowej, która splonęła żywcem wraz z dwoma nieślubnymi synami. Następnie przerucił się pożar na dom sąsiada Rusinka i zniszczył go. Ponieważ dom Ciepłowej był za ryglowany od zewnątrz, a przy zmarłej znaleziono zwęglony sznur, zachodzi podejrzenie, że Ciepłowa padła ofiarą zbrodni.

Wyjaśnienie tajemnicy kradzieży w urzędzie pocztowym

Warszawska policja śledczą zakończyła śledztwo w sprawie zagadkowej kradzieży, której dokonano

1'20 m. śniegu na Babiej Górze

ZYWIEC, 3. 4. (PAT). — Obfitość śniegu po ostatnich opadach w ub. tygodniu na Żywieczie stwarza dla turystyki zimowej doskonałe warunki. Warstwa śniegu utrzymuje się od 40 cm. na Racy, 80 na Bilsu, do 1.20 m. na Babiej Górze.

Za znieważenie wojska polskiego

POZNAN, 3. 4. Sąd grodzki w Jarocinie skazał Andrzeja Żaka, dzierżawcę majątku Radlin, członka BB, Legionu Młodych i Zw. Strzeleckiego o znieważenie wojska polskiego na karę 150 zł. grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

Jednolity kodeks sygnalizacji

W lokalu Związku przedsiębiorstw komunikacyjnych w Polsce odbyło się posiedzenie komitetu przepisów ruchu i sygnalizacji, wyłonionego przez komisję główną dla zwalczania hałasu.

Komitet jednomyślnie uznał za b. pilną potrzebę wprowadzenia w życie jednolitego kodeksu drogowego, normującego całokształt ruchu wszelkich pojazdów (tramwajów, samochodów, rowerów, pojazdów konnych, wózków ręcznych) oraz ruchu pieszego.

PONAD 2 I PÓŁ MILJARDA SPŁAT

Jako ilustrację przytoczymy, że w ciągu omawianych czterech lat musieliśmy spłacić: przeszło miliard kredytów towarowych, przeszło 400 milionów kredytów bankowych, ćwierć miljardu udzielonych przez zagranicę naszym przedsiębiorstwom kredytów gotówkowych, ponad 350 milionów kosztowała nas amortyzacja zadłużenia długoterminowego, 550 milionów wyniosły wydatki polskich turystów zagranicą, ponad 330 milionów wydatki rządowe — razem przeszło dwa i pół miljarda, nie licząc już pozycyjskiej mniejszości. Na to wszystko zaś mieliśmy z nadwyżki bilansu handlowego wszystkiego tylko 515 milionów.

Z czego zatem pokryta została reszta? Odpowiedź da nam bliższe rozpatrzenie strony dochodowej bilansu płatniczego.

„Takim teraz najlepiej“ Tajne gorzelnictwo w świetle przewodu sądowego

Wilno, 28 marca.

Nieduże powiatowe miasteczko nadgraniczne na Wileńszczyźnie. Pośrodku małej, brudnej uliczki, duży gmach Sadu Grodzkiego, wspaniale wyglądający na tle małych, drewnianych budynków.

Sala sądowa. Właściwe portrety na właściwych miejscach. Ze świeżo malowanych ścian opada miejscami tynk, w kacie ściana wyraźnie pęknięta. Budynec był stawiany w szybkim tempie i jak większość świeżo upieczonych gmachów państwowych na prowincji był budowany z surowego materiału i niechlujnie.

Na ławie oskarżonych jego — o łustej, bladej twarzy, na sali świadkowie: policja mundurowa, chłopci i licznie zebrana publiczność małowiatkowska.

Oskarżony jest obwiniony o pedzenie samogonu.

Świadczenie oskarżenia, policjanci, zeznania o okolicznościach, w jakich podstępny został aresztowany. Zeznania ich odznaczają się pewnością siebie, a zdrowe, rumiane twarze, błyszczące buty i świeże granatowe mundury, stanowią plamę na tle ogólnie szarej publiczności.

Policjanci, przeważnie postarunkowi, opowiadają o tem, jak znaleźli w starej łaźni garnek żeliwny, o dużej pojemności, „krzyżaki”, służące za podstawę wewnętrznej kotła dla mis i inne dowody rzeczowe, świadczące o wypędzie samogonu. W łaźni unosił się specyficzny zapach. Z zeznań ich nie ulega wątpliwości, że osk. Kulko pedził samogon, co między innymi potwierdza okoliczność, iż był już niejednokrotnie za to karany.

Świadczenie obrony są to włościanie — sasiadzi. Chude, zniszczone twarze. Ubranie — to tachmany. Zamiast butów — łapcie. Buty bowiem spowodu ubóstwa włościan wychodzą dziś na wsi kresowej z „mody”.

Włościanie odpowiadają niepewnie. Widać, że chcą kłamać, ale ze strachem patrzą w stronę świadków oskarżenia.

Zapada wyrok — 2 lata więzienia i 20 tys. zł. grzywny.

Takim był jeden z przewodów procesu. Jakich setki odbywają się dziś w sądach grodzkich na Wileńszczyźnie.

A jakie jest tło życiowe, na którym te procesy powstają? Oto przykład z życia tegoż samego oskarżonego.

Kulko posiadał we wsi Zaozierce 3 ha ziemi, na której stała stara chata o jednej izbie, a w niej rodzina, składająca się z ojca, siostry, żony i trojga dzieci. Kulko był na wojnie. Widział kawał świata: podziwiał kulturę ziem w Poznańskim i jej dochodowość. Gdy wrócił na swe śmiecie prześladowała go myśl podniesienia wydatności gospodarstwa.

Nastaly lata dobrej koniunktury. Po wsi jeździł instruktor rolni, wskazując, że i na tych 2

Kiedy ubezpieczalnia ma zwracać koszty przejazdu chorych ubezpieczonych

Ministerstwo Opieki Społecznej ogłosiło wyjaśnienie w sprawie zwrotu przez ubezpieczalnię społeczne kosztów przejazdu chorych, będących ich członkami.

Ubezpieczeni, którzy w razie choroby nie mogą o własnych siłach bez szkody dla zdrowia udać się do lekarza, szpitala lub zakładu leczniczego, mają prawo do zwrotu kosztów przejazdu bez względu na odległość podróży. Jeśli lekarz ubezpieczalni stwierdzi potrzebę przewiezienia chorego z konwojentem, ubezpieczalnia winna jest pokryć również koszty przejazdu konwojenta.

Bez względu na stan zdrowia przysługuje choremu prawo do zwrotu kosztów przejazdu, jeśli umieszczenie chorego w szpitalu lub sanatorium albo skierowanie do rozpoznania lub leczenia do specjalisty, wymaga spowodu odległości podróży koleją lub innym środkiem komunikacyjnym np. autobusem.

Ubezpieczalnia społeczne zwraca koszty przejazdu według najniższej klasy. Zwrotowi podle-

gają tylko istotne wydatki, połączone z przewozem. Chorzy, korzystający z własnych środków lokomocji albo z bezpłatnego przejazdu dzięki uprzejmości krewnych lub sąsiadów, nie mają prawa do zwrotu kosztów.

Zwroty kosztów przejazdu przyznaje ubezpieczalnia w wysokości ustalonej jednolicie przez jej komisję administracyjną dla wszystkich ubezpieczonych i członków ich rodzin. Komisja administracyjna może się przytem oprzeć na takcie, ustalonej za przejazd podwodami przez władze powiatowe.

Powyżej ustalone normy mają być przez ubezpieczalnię traktowane jako maksymalne i niezależnie od sytuacji finansowej poszczególnych ubezpieczalni mogą ulegać pewnym ograniczeniom.

WADLIWA PRZEMIANA MATERJI ruje organizm, skracając życie. Przy sklerozie, artretyzmie, reumatyzmie stosujcie sok czosnku marki f.f. Anteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10. Proszęk bezpłatnie.

3-hektarowych gospodarstwach można coś zrobić, jeśli ziemia będzie lepiej uprawiana, krowy i chlewnie odpowiedniej rasy, a przy chatach, zamiast łopuchów i chwastów będą zasadzone drzewa owocowe.

Żyto chłopskie, którego klas był cieni i mały, było wówczas w cenie około 8 zł. za pud. Gątkowce dochodziło do 12 zł. Pożyczki dla rolnictwa były łatwo udzielane. Przyszły kredyty siewne, kredyty na inwentarz żywy i martwy i t. p. Kulko brał, co mógł. Posiał nawozy sztuczne, sprzedał stare dwie krowy i kupił 3 rasy „mizinnie” odpowiedniej do hodowli na kresach, zasadził gatunkowe jabłonki i był już pewny dobrobytu.

I rantem koniunktura się zmieniła. Żyto z zawrotną szybkością poczęło spadać w cenie, krowy z 300 zł. doszły do 50 zł. za sztukę. Procenta, pożyczki trzeba było spłacać. Dochód z gospodarstwa coraz to się zmniejszał, podatki, jak na drożdżach, rosły.

W tym czasie rozpoczęło się powściągnięcie nadgranicznych pedzenie samogonu, a w miarę spadku cen na żyto wzrastała ilość samogoniarzy.

Kulko był jednym z pierwszych, który się chwycił tego „złotego interesu”. Został wkrótce jednak złapany i osadzony na rok więzienia i karę 2000 złotych. Rzecz prosta, że nie tylko odsiedział karę więzienia, ale i karę pieniężną. Gdy wrócił do domu, gospodarstwo z jednej strony bez niego pochyliło się do upadku, z drugiej wzrost podatków poczęł kompletnie je rujnować, a cena

żyta spadła do 1.50—1.60 gr. za pud. Pokolei poszły rasowe krowy, „parsuki” i t. p.

Gospodarstwo żywy rodzi już nie mogło. Chłop wrócił z więzienia i znów zaczął ten sam proceder. Epilog też ten sam. Złapanie na gorącym uczynku, areszt i więzienie. W ten sposób Kulko był karany już kilkakrotnie. Obecnie rodzina jego siedzi w rozwalonej chatupie, dzieciaki z głodu spuchnięte, mimo kar, nie chodzą do szkół, bo nie mają ubrania, inwentarza niema, ziemia jest odłужona ponad jej wartość, a cena żyta wynosi 1 zł. 20 gr. za pud.

I właśnie teraz przyszła ustawa oddłużeniowa dla rolnictwa, z której Kulko skorzystał nie może, bo zamieszkuje niemal wyłącznie w więzieniu, zresztą, gdyby był na wolności nie umiałby z niej skorzystać, bo nie rozumiałby jej zawikłości.

Kulko wyrok przyjmuje ze spokojem. Wie, że mu nic nie zabiorą bo nie już nie posiada. Odsiedzi znów: i karę więzienną i karę pieniężną. Zresztą w więzieniu nie jest tak źle. Jest tam ciepłej niż w chatupie, w domu, jeśli nie suszony mech, to co najwyżej jadalny nieokraszone ziemniaki, a w więzieniu ma jadalno znacznie lepsze. W domu prztem natrzątnął na głód dzieci, tam jest zdala od tej nędzy, a lata więzienne stepliły w nim wszystkie uczucia.

Na jego twarz patrzą z zawiścią świadkowie, sąsiedzi chłopi i mówią:

Takim teraz najlepiej!...

K.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 3 kwietnia

Dewizy: Belgia 90.10, Gdańsk 173.15, Londyn 25.47, Nowy Jork 5.29 i pięć ósmych, Nowy Jork (kabel) 5.29 i trzy czwarte, Oslo 127.80, Paryż 34.99, Praga 22.15, Szwajcaria 171.72, Sztokholm 180.80, Włochy 44.08, Berlin 212.90, Madryt 72.53. Obroty: średnie, tendencja niejednoznaczna. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28 i trzy czwarte, Rubel złoty 4.62 — 4.61. Dolar złoty 8.97 — 8.96. Gram czystego złota 9.244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach przyw. 198.75. Funt sterl. (banknoty) w obrotach przyw. 25.45. Papiery procentowe: 7 proc. pożycz. 68.75 — 69.00 — 68.50 (odcinki po 500 dol.), 69.50 — 69.25 w proc., 4 proc. pożycz. inwest. 105.00, 4 proc. państw. pożycz. prem. dolar. 53.40 — 53.50, 5 proc. konwers. 68.00, 6 proc. pożycz. dolar. 76.50 — 76.75 (w proc.), 5 proc. kol. konw. 63.00, 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.), 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25, 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25, 7 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25, 7 proc. L. Z. ziem. dolar. 49.25 — 49.50, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 50.00 — 50.25, 5 proc. L. Z. Warszawskie 70.00 — 70.13, 4 i pół proc. L. Z. Warszawskie 68.50, 5 proc. L. Z. Warszawskie (1933 r.) 60.13 — 60.38 — 60.25, 5 proc. L. Z. Lublina 55.00, 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 52.75.

Akcie: Bank Polski 89.00 — 89.50 — 89.25, Modrzewjów 5.25, Starachowice 16.75 — 17.00, Haberbusch 48.00.

Tendencja słabsza dla pożyczek państwowych i listów zastawnych, mocniejsza dla akcji. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. państwowa z r. 1925 (Dillon) 88.00 (w proc.), 7 proc. st. m. Warszawy 67.75 (w proc., odcinki po 500 dolar.).

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA w dniu 3 kwietnia

Ogólny obrót wyniósł 1.512 tonn, w tem żyta 180 tonn. Notowano za 100 kg.: pszenica jara czerwona szklista 17 — 17.50, jednolita 17 — 17.50, zbierana 16 — 16.50, żyto I-szy stand. 13 — 13.25, II-go 12.75 — 13, owies I-szy stand. 15 — 16, II-gi 14 — 14.50, III-ci 13.50 — 14, jęczmień browarny 18 — 18.50, gat. II-gi 16 — 16.50, III-ci 15 — 15.50, IV-ty 14.50 — 15, groch polny 23 — 25, Victoria 42 — 46, mąka pszena gat. I-B 30 — 33, gat. I-C 28 — 30, I-D 26 — 28, I-F 24 — 26, II-B 22 — 24, II-D 21 — 22, II-F 20 — 21, II-G 19 — 20, III-A 14 — 15, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 22 — 23, gat. I-szy do 65 proc. 21 — 22, II-gi 15 — 16, razowa 16 — 17, pościelna 13 — 14.